

Odkrywanie Północy Polskie relacje podróżnicze ze Skandynawii XVII- XIX wiek

SYLWIA SCHAB

KONTAKTY MIĘDZY KRAJAMI i ich wzajemne obrazy determinowane są w znacznym stopniu przez czynniki pragmatyczne, wynikające z aktualnych stosunków politycznych i sytuacji gospodarczej. Ich forma kształtowana jest również przez elementy, które określić można ogólnie jako wzajemna "atrakcyjność" tych obszarów pod względem krajobrazu, kultury czy oferty edukacyjnej. Omawiane relacje można badać na podstawie różnego typu materiałów historycznych, jednakże jedną z ciekawszych perspektyw badawczych zapewniają obserwacje i refleksje podróżnicze, których wyróżnikiem jest autoptyczność. W niniejszym opracowaniu skupię się na opisach powstałych po krótszych lub dłuższych pobytach w Skandynawii polskich podróżników z XVII, XVIII i XIX wieku. Jest to okres, w którym Północ powoli wyłania się z oparów nieistnienia w świadomości Polaka, w którym tworzą się i ustalają się pewne kanały interpretacyjne dla odbioru świata nordyckiego; powstają lub umacniają się stereotypy kulturowe. W omawianym okresie — specyficznym w historii Polski, która po serii wojen i konfliktów wewnętrznych znika z mapy Europy - polski podróżny przybywa do Skandynawii przede wszystkim jako żołnierz, uciekinier polityczny, rozbitek czy poszukiwacz zagrabionych podczas wojen polskich ksiąg i dokumentów. Stanowi to szczególny punkt wyjścia i wydaje się nieuniknionym, że naturalną konsekwencją będzie specyficzna perspektywa odbioru odwiedzanych obszarów, tym bardziej, że obraz krajów nordyckich w Polsce nie był w pełni ukształtowany. „Nieostrość” tego obrazu związana jest — z jednej strony - z niedoborem bezpośrednich relacji podróżniczych (*jedną z najwcześniejszych zachowanych relacji jest Islandia, albo Krótkie opisanie wyspy Islandyi*

Daniela Vettera, wydana w 1638 roku w Lesznie¹), z drugiej - z politycznym i kulturowym orientowaniem się raczej według osi wschód-zachód niż północ-południe.

Na sposób obrazowania „innego” niewątpliwym wpływ mają także obowiązujące konwencje kulturowe i literackie² oraz sama osoba podróżnika - obok jego „sytuacji politycznej” — wykształcenie i wyznawany przez niego światopogląd. Badacze podkreślają znaczenie osobowości autora-narratora dla kształtu opisu podróży — przez nią, jak przez filtr, następuje przetworzenie rzeczywistości oraz nadanie jej ostatecznej formy językowej (por. Rott 1993, 34). Omawiane relacje są relacjami pierwszoosobowymi, uwiarygodnionymi osobą autora-deskryptora, naocznego świadka opisywanych scen. Charakterystyczna dla tego typu wypowiedzi literackiej subiektywizacja przeżyć i obserwacji, a więc zinternalizowanie ich w ramach własnego światopoglądu i psychofizycznych uwarunkowań, realizowana jest poprzez strategię przyswajania sobie nowych treści za pomocą znanych wzorców (adaptowanie, porównywanie lub interpretowanie na planie fantastycznym) lub ich negowanie (przyjmowanie postaw)³ zdystansowanej i krytycznej odbiorczej rzeczywistości). Postawa konfrontacji stanowi nadrzędną strategię „porządkowania danych”. Inną interesującą obserwacją jest zaskakująca zbieżność obrazów-„poglądów” prezentowanych w owych wczesnych relacjach podróżniczych między sobą, a także ze współcześnie funkcjonującymi w Polsce obiegowymi opiniami na temat Skandynawii. Wiele z nich to stereotypy (negatywne, jak i pozytywne) na temat skandynawskich obyczajów czy narodowego charakteru, które dla polskiego odbiorcy są rodzajem „kulturowych kosmologii” (Wito-

¹ Większość informacji na temat Skandynawii zawartych w polskim piśmiennictwie zaczerpnięta została zapewne z innych opracowań europejskich (kronik, roczników, książek historycznych), jak to np. ma miejsce w *Kronice* Marcina Bielskiego z 1551 roku. Część z nich stanowi literacką wizję wydarzeń wiążących Polskę ze skandynawską Północą, jak np. utwory okolicznościowe powstałe w okresie najazdu szwedzkiego na Polskę (szczegółowe informacje o omawianym zagadnieniu zebrał Kazimierz Ślaski, 1977).

² W omawianym okresie są to choćby: determinizm geograficzno-klimatyczny (z punktem wyjścia w teoriach klimatycznych, obecnych w kulturze europejskiej od starożytności, które swój renesans przeżyły dzięki pismom Monteskiusza), koncepcja literatury Północy i Południa - formacji estetyczno-filozoficznej czerpanej z myśli Madame de Staël czy romantyczna wizja Skandynawii jako utopii — Arkadia Północy.

szek 1997, 74), „uporczywych narracji” (op.cit.), wyznaczających ramy interpretacji obcej kultury.

Przed przystąpieniem do analizy partykularnych zakresów tematycznych, a więc tych szczególnych obszarów, które wzbudziły zainteresowanie polskich podróżników, komentarza wymaga przeanalizowany materiał oraz autorzy relacji. Analiza opiera się na 10 głównych materiałach źródłowych siedmiu autorów. Relacje te nie są równoważne w sensie teoretycznoliterackim — są wśród nich zarówno pamiętniki, listy, jak i powieść; ich wspólnym mianownikiem jest natomiast podróż jako główna osnowa tematyczna utworu. Autorów można zasadniczo przydzielić do trzech głównych grup: (a) rozbitkowie/żołnierze/wygnańcy-uciekierzy; (b) uczeni; (c) podróżnicy „właściwi”³. Zaproponowany podział ma związek z jedną z tez niniejszego opracowania, przyjmującą, że sytuacja, w której znalazł się podróżnik (a także motywacja/cel podróży) wywiera wpływ na kształt relacji. Nie należy go jednak traktować zbyt kategorycznie — zastosowanie innego przyporządkowania byłoby również możliwe.

Do grupy pierwszej zaliczyć można Jana Chryzostoma Paska (1636-1701), zaściankowego szlachcica z Mazowsza, z niezbyt staranną edukacją, znanego pieniacza i awanturnika, żołnierza, który pod wodzą Stefana Czarnieckiego przybył do Danii w 1658-59 roku, autora „Pamiętników” spisanych w latach 90. XVII w, ale wydanych dopiero w 1836 roku w Poznaniu; Tobiasza Grotkowskiego (zm. 1882), którego statek rozbił się u brzegów Norwegii w 1758 r.; Juliana Ursyna Niemcewicza (1758-1841), żołnierza, historyka, patriotę aktywnie — piórem i orężem — walczącego o niezawisłość ojczyzny, który jako towarzysz Tadeusza Kościuszki w drodze do Ameryki przybywa do Finlandii i Szwecji w 1796 roku. Niemcewicz umieszcza swoją relację w pamiętniku (*Pamiętniki czasów moich*) oraz w krótszej lecz bardziej skoncentrowanej na nordyckim epizodzie formie — w *Podróży Juliana Ursyna Niemcewicza ^ Petersburga do S utwegi w drodze do Ameryki roku 1796*.

³ Określenie podróżnicy „właściwi” nie zostało użyte w sensie wartościującym; ma jedynie odnosić się do osób, dla których podróż do krajów nordyckich stanowiła cel sam w sobie.

Grupa druga — uczeni — reprezentowana jest przez Jana Chrzyciela Albertrandego (1731-1808), członka misji poselskiej do Szwecji, tzw. misji sztokholmskiej⁴, wysłanego przez króla Stanisława Augusta do Danii i Szwecji w celu zbadania ksiąg i materiałów dotyczących Polski oraz kontaktów polsko-skandy-nawskich, pozostających w tamtejszych zbiorach prywatnych i bibliotekach. Pobyt obejmuje lata 1789-90. Analizowanym materiałem są jego listy do Piusa Kicińskiego, szefa kancelarii królewskiej. Drugim reprezentantem uczonych jest Eustachy hrabia Tyszkiewicz (1814-1873), historyk, archeolog, członek Królewskiego Towarzystwa Antykwariuszy Północy w Kopenhadze, badacz dziejów Białorusi; podróż do Szwecji, Finlandii i Danii odbył w 1843 r. „dla badań archeologicznych i dziejowych” (Orgelbrand, 1867, t. 25, 864); drukiem ogłosił *Listy o Szweceji* oraz *Trofea szwedzkie*.

Jako podróżników „właściwych” w ramach niniejszego opracowania traktować będę Aleksandra Przewdzieckiego i Teodora (Teutolda) Tripplina. Aleksander Przewdziecki (1814-1871); historyk, literat, współpracownik Biblioteki Warszawskiej, członek założyciel Królewskiego Towarzystwa Archeologów Północy; do Danii i Szwecji pojechał podczas wakacji - a więc w celach turystycznych - jako student uniwersytetu w Berlinie. Owocem podróży⁵ była jego pierwsza książka — *Szwecja. W spomnienia jesienne z roku 1833*⁵; Teodor Tripplin (1813-1881) to oficer, uczestnik powstania listopadowego, lekarz, ale przede wszystkim pisarz, który „zyskał rozgłośnie imię” (Koźmiński 1888, 520) opisami swoich podróży⁶. Pobyt w krajach skandynawskich

⁴ Szerzej na temat misji sztokholmskiej patrz: Anusik, 1993.

⁵ Książka doczekała się trzech wydań: jednego w Warszawie (1836) i dwóch w Wilnie (1845, 1851). W roku 1869 Przewdziecki przybywa do Kopenhagi na kongres archeologiczny, po czym udaje się do Szwecji; pobyt ten nie owocuje jednak kolejnymi relacjami z podróży (Przewdziecki 2000, 24ff, 231 ff).

⁶ Tripplin odwiedził szereg krajów europejskich, północną Afrykę, Bliski Wschód, choć nie wszystkie z deklarowanych przez niego podróży dają się jednoznacznie potwierdzić. Był jednym z najpoczytniejszych autorów lat 50. XIX wieku (Kolbuszewski 2002/2003, 365) Co ciekawe, Tripplin znany jest także jako jeden z prekursorów polskiej literatury fantastyczno-naukowej (temu nurtowi przypisywane są m.in. utwory: *Maskarada w obłokach czyli podróż napowietrzna na Morze Północne* (1856) i *Podróż po Księżycu odbyta przez Serafina Bolińskiego* (1858)).

(prawdopodobnie między 1836-43 rokiem) odzwierciedlony został w trzech spośród jego wielu utworów: *Wspomnienia % podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i panshvie marokańskim* (t.1: Dania i Norwegia, t. 2: Norwegia, 1844)⁷, *Pamiętniki lekarka Polaka % wypadków zagranicą doznanych*, t. 3-4, 1855 oraz w powieści *Najnowszapodróżpo Danii, Norwegii i S?>egi odbyta w roku 1855pr%ęż skrzypka polskiego*, t. 1-2, 1857⁸.

Z jakim zasobem wiedzy, kulturowym i społecznym zapleczem, doświadczeniami i nastawieniem oraz motywacją wyruszali polscy podróżnicy do krajów Północy? Jakim nastawieniem apriorycznym na obcą kulturę dają wyraz w swoich utworach?

Kontakty z krajami skandynawskimi na przestrzeni wieków nie odznaczały się dużą intensywnością, zwłaszcza jeśli za *tertium comparationis* przyjąć inne kraje europejskie; punktem zwrotnym jest niewątpliwie okres wojen ze Szwecją w XVII wieku. W jego następstwie wykształca się w Polsce nie najlepsza opinia obiegowa o Szwedach, która wykrystalizowała się w szeregu powiedzeń, dziś już zapomnianych, takich jak „czarny/brudny jak Szwed”, „zły jak Szwed”, „baba jak Szwed”, „Szwedy narobiły w Polsce biedy” (Bystroń 1933, 181) czy „czynić coś po szwedzku”, czyli nieszczerze (Krzyżanowski 1972, 419). Najwcześniejszy z omawianych tu podróżników, Jan Chryzostom Pasek, który wiedzę o świecie zaczerpnął z dość ograniczonego w czasie pobytu w kolegium jezuickim, znalazł się w Danii przypadkowo, nie był też przygotowany merytorycznie na zetknięcie się z obcą kulturą. Do nadrzędnych cech charakterystycznych dla jego postawy zaliczyć należy punkt widzenia szlachcica-sarmaty, niosący przekonanie o wyższości szlachty polskiej (narodowo-stanowa megalomania), o wyższości polskiego ustroju politycznego („złota wolność szlachecka”) oraz szczególnej roli dziejowej Polski jako przedmurza chrześcijaństwa (konserwatyzm religijny) (Bockenheimer 2003, 6f). Postawa ta w wielu przypadkach postrzegana być może jako

⁷ „Wspomnienia z podróży!...” drukowane były także w petersburskiej *Gamecie Codziennej* 1851 (Koźmiński 1888, 520).

⁸ Z ową powieścią wiąże się wszakże skandal obyczajów), w wyniku którego Tripplin zmuszony był opuścić Polskę. Waclaw Przybylski i Józef Ignacy Kraszewski udowodnili, że utwór jest plagiatem poczytnej francuskiej powieści autorstwa Leonii d'Aunet *Voyage d'une femme An Spni^berg*, Paryż 1855, (Żabski 1997, 427)

wysoce ksenofobiczna (por. Niewiara 2000, 26f). Pasek swoją wiedzę aprioryczną o Danii zawiera w zdaniu (Pasek 1952,11):

lubo ten naród jest *ab antique* przychylny narodowi polskiemu, jako dawne świadczą pisma

- jego wypowiedź należy wszakże odczytywać jako demagogicznie brzmiącą uwagę związaną z przymierzem polsko-duńskim w walce ze Szwecją⁹. Do kulturowego pokłosa wojen ze Szwecją nawiązuje również Eustachy Tyszkiewicz, pisząc we wstępie do swoich *Listów...* (Tyszkiewicz 1846, wstęp):

Niema podobno człowieka w żadnej części dawnej Polski, któryby od dzieciństwa nie słyszał z oburzeniem imienia Szwedów. To imię wiele krwi i nieszczęść kosztowało. Wspomnienia te łączą się z pierwszymi wrażeniami niemowlęctwa naszego. (...) Jam wtenczas wyobrażał Szwedów jak lud barbarzyński, wściekły i bezbożny.

Autor, który dokonuje zasadniczej rewizji swoich wstępnych „poglądów” (vide „zwrot” do Szwecji na końcu *Listów...*), deklaruje wszakże, że celem jego podróży jest kwerenda w archiwach, prywatnych księgozbiorach, skarbcach, zbrojowniach; natomiast nie — opis dnia codziennego „z czym każdy z chcących tam podróżować w przeciągu kilku godzin oswoić się potrafi” (Tyszkiewicz 1846, wstęp). Podobna motywacja przyświeca jego poprzednikowi Janowi Chrzycielowi Albertrandemu - jak już wspomniano - wysłanemu do Szwecji w celu odnalezienia wywiezionych podczas wojen polskich ksiąg i dokumentów. Stąd w obu relacjach główny nacisk położony jest na informacje związane z polonikami znalezionymi w Szwecji (Uppsala, Sztokholm, Skokloster) i Danii (Kopenhaga).

Pobyt w Skandynawii Juliana Ursyna Niemcewicza i Teodora Tripplina jest pośrednio wynikiem sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się ich ojczyzna; obaj są na wygnaniu, bez prawa powrotu do kraju. We wspomnieniach obu do głosu dochodzą wątki patriotyczne, żal po utraconej ziemi ojców, co wpływa również na

⁹ Inną przesłanką, potwierdzającą zasadność takiej interpretacji jest sposób obrazowania przez Paska odmienności religijnej między Polakami a Skan-dynawami. Podczas gdy luteranizm Duńczyków traktowany jest ze sporą dozą humoru i pewnego rodzaju pobłażliwością, Szwedzi - również wyznawcy luteranizmu - traktowani są jako odszczepieńcy, „czarni”, którzy nie mogą liczyć na przychylność boską.

narrację i sposób czynienia obserwacji¹⁰. Tripplin, mimo, że urzeczony jest urokiem Norwegii i jej mieszkańców, napisze w swoich *Wspomnieniach z podróży...* (Tripplin 1844', t. 1, 96):

Norwegio! Gdybym nie był Polakiem, tobym chciał być — Polakiem (...)

Tripplinowi znane są ponadto relacje Paska, Tyszkiewicza, Przez-dzieckiego¹¹, czemu daje bezpośredni wyraz w swoich utworach, doceniając walory relacji swoich poprzedników, najczęściej jednak — krytykując, m.in. ich niekompletność (Tripplin 1855, t. 4, 137):

We wszystko obfitują owe książki, sumiennie, pracowicie, z wielkim znojem i nakładem spisane; tylko istotnie — żadnego nam nie dają wyobrażenia o dzisiejszym stanie nauki i oświaty w SkandynawM (..)

Omawiane utwory nie powstały zatem w kulturowo-literackiej próżni; w każdym z nich obecne są elementy dyskursu intertekstualnego, obejmującego tradycję i twórczość zarówno rodzimą, jak i o szerszej, europejskiej proweniencji.

I wreszcie Aleksander Przędziecki, który podróż do Szwecji przedsięwzięty zachęcony kontaktami z profesorem Henrykiem Steffensem (1773-1845) — Norwegiem wychowanym w Danii, pracującym na uniwersytecie berlińskim. Jest to nie tylko podróżnik pozytywnie nastawiony do odwiedzanego kraju, ale również merytorycznie przygotowany do odbioru „ojczyzny Odyna i Skaldów”, „Hiszpanii protestantyzmu”, tego kraju „tak mało znanego, tak odosobnionego położeniem jeograficznym i mową” (Przędziecki 1836, 3).

Jakie zatem elementy egzotycznej, północnej rzeczywistości zwracają uwagę podróżnych? Po przeanalizowaniu materiału źródłowego wyłonić można główne obszary zainteresowań Polaków,

¹⁰ Utwory Niemcewicza i Tripplina różni wiele wyznaczników formalnych; do głównych różnic stylistycznych zaliczyć należy silną, beletryzację wspomnień Tripplina, z eksponowaniem wątków sensacyjnych i romansowych.

¹¹ Autorowi znanych było zapewne wiele innych relacji, również obcojęzycznych — świadczą o tym chociażby odwołania do takich porównań „europejskich” jak: Uppsala — Ateny Północy, Szwedzi — Francuzi Północy, by nie wspomnieć o słynnym skandalu związanym z powieścią *Najnowszapodro\po Danii, Nonvegii i Szwecji* (patrz przypis 8).

jakimi są: (a) klimat, krajobraz, prz)'roda, (b) ludzie: ich wygląd (głównie kobiet, stroje), obyczaje (w tym tradycje kulinarne), charakter narodowy, (c) sprawy społeczno-polityczne, takie jak: pozycja chłopów, kobiet, kwestie reHgijne, (d) jak są postrzegani i przyjmowani Polacy, (e) kwesde związane z podróżowaniem (m.in. opisy miast, sposoby podróżowania, usługi itp.). Wyróżnienie powyższe posłuży jako schemat tematyczny porządkujący wypowiedź w dalszej części niniejszego opracowania¹².

1. Klimat, krajobraz, przyroda

Obraz skandynawskiej Północy w relacjach polskich podróżników jest zróżnicowany ze względu na funkcje, jakie omawiane elementy geograficzno-przyrodnicze pełnią w tekstach oraz na okres powstania tekstów. Dania postrzegana jest jako łagodna, bujna i żyzna: „żyzne łąny Zeelandyi, wesołe i pracowite wiatraki, harmonia rozlana w naturze dotknęła mej duszy” (Tripplin 1844, t.1, 61 f), napisze XIX-wieczny podróżnik. Bardziej zróżnicowany jest opis krajobrazu Szwecji, który jest „czysty i bujny” (Przedziecki 1836, 53), ale również w części południowej „dziką postać okazujący” (ibid, 51), „granity i dzikość” (ibid, 120). W prowincji Dalarne — „nic ładnego nie mogliśmy upatrzeć (...), jednostajność kraju” (ibid, 135), panuje ponura atmosfera, las jest tak gęsty i ponury, że „przerażony wędrownik umieszcza w nim mocą wyobraźni, gniazdo zbójców i niedźwiedzi” (ibid, 161), ponadto „wszystko wysusza i truje niszczący oddech wiatru od północnego morza” (ibid, 185). Również wcześniejszy podróżnik — Aibert-randy - nie wykazuje wiele uwagi dla urody i walorów skandynawskiego krajobrazu i klimatu. Píše o jego "opieszłości", która nie tylko powoduje późniejsze zbieranie plonów, ale ponosi winę za charakter mieszkańców północnych krain (Wójcicki 1856, 156):

Przy porządku, bezpieczeństwie i obyczajów ułożeniu, należałoby się spodziewać, iż obywatele [Danii, przyp. S.S.] są szczęśliwi. Wszakże jednak inaczej się rzecz ma; klima jest przykre i tak nie

¹² Ze względu na ograniczoną, objętość opracowania i jego cel w dalszym toku zaprezentowane szerzej zostaną tylko pierwsze trzy aspekty'. Do kwesrii postrzegania Polaków odniosłam się krótko omawiając cechy skandynawskiego charakteru narodowego.

stateczne, że obywatele Szwedom zazdroszcząc, za daleko od siebie szczęśliwszych ich poczytują. Powietrze jest uprzykrzone, wody niezdrowe, stąd wynika powszechna melancholia, która nad wszystkimi panowanie swoje rozciąga, i której uchronić się najweselszych nawet narodów ludzie, po kilkuletnim w Kopenhadze zamieszkanu, nie mogą. Ta melancholija nawet nad umysłami pospólstwa przewodzi.

Echa determinizmu geograficznego pobrzmiwać też będą w związku z obserwacją obyczajów kulinarnych, głównie tych związanych ze spożyciem napojów alkoholowych:

gorzałka w zimnej strefie potrzebna (Przedziecki 1836, 173)

(...) lud Duński pije więcej niż tego wymaga klimat, i z tą suchoty dość w tym kraju częste (Triplin 1844, t. 1, 81)

Opis Norwegii osadzony jest w konwencji romantycznej, przedstawiającej ją jako kraj dziki, niedostępny, ale pełen tajemniczego piękna:

Cudny jest widok brzegów skalistej Norwegii (...) Ogrom niebotycznych głazów i wysep skalistych pilnuje stałego lądu Norwegii (...) (Triplin 1844, t. 1, 142)

Ale w ogólności widok tego kraju nie jest urozmaicony polem, łąką, lasem i wsią jak Szwajcarya; charakter mu nadają góry po największej części nagie i skaliste, które albo rozciągają się długimi łańcuchami aż do morza, albo też wznoszą się wielkimi Massami, wbijając w obłoki niebotyczne szczyty. (Triplin 1844, t. 1, 209)

Niewiele natomiast miał dobrego do powiedzenia o Norwegii Tobiasz Grotkowski, który jako rozbitek kilka tygodni - z których żaden nie wydał mu się wesoły - spędził na norweskiej prowincji (1758). Utwór, z którego zaledwie pięć strof poświęconych zostało pobytowi w tym północnym kraju, zawiera także żartobliwy, choć niezbyt pochlebny, opis norweskiego krajobrazu (Kotarski 1973,169):

(...) ludzie w pewnym kraju na ziemi mieszkają,
Choć ziemi ni kawałka w swym kraju nie mają.

Najmniej pochlebnych opinii doczekała się północna część Półwyspu Skandynawskiego — terytoria zamieszkałe przez ludność lapońską:

Największa cisza i trudna do opisanie przerażająca dzikość, stanowią główne zarysy tego krajobrazu (...) (Triplin 1857, 2)

Właściwie powiedziawszy Laponia jest to ogromna pustynia (...) (ibid, 4)

Podróźni zwracają też uwagę na krajobraz zimowy, w tym na dotkliwy chłód doskwierający zimą¹³, zdradliwość klimatu (np. „zmiennosc powietrza w Norwegii" (Triplin 1844, t. 1, 158f). W relacji Juliana Ursyna Niemcewicza duzo miejsca zajmuje opis zimowego fińskiego krajobrazu, nieprzystępnego i groźnego, potęgującego poczucie bycia wygnanym. Niemcewicz podkreślając patriotyzm mieszkańców Finlandii, buduje swoją wypowiedź na zasadzie kontrastu, przeciwstawiając gorącą miłość ojczyzny obrazowi pokrytej skorupą martwego lodu fińskiej ziemi (Niemcewicz 1858, 7):

Z resztą wszędzie milczenie, i zlodowaciała martwość. Podróźny, który kraj ten przebiega, wspomniawszy na tutejszą zimę sześć lub siedm miesięcy trwającą ubolewać musi nad losem mieszkańców jego, lecz niechże ich samych bada a przekona się, że oni uważają Finlandię za najpiękniejszą i najprzyjemniejszą krainę na świecie. Miłość ojczystej ziemi prz)rodzona człowiekowi jest największym dobrodziejstwem natury (...).

Powyższe cytaty pozwalają wysnuć ogólniejsze wnioski dotyczące funkcji, jakie w relacji z podróży spełnia opis krajobrazu. Jest on więc niewątpliwie elementem plastycznym, budującym nastrój narracji i dającym „iluzję naoczności" - zgodnie z jedną z cech literatury, którą za Dariuszem Rottem określić można jako jej „parawizualność" (Rott 1993, 45), uzupełniającym opis mieszkańców odwiedzanej krainy (vide — wnioskowanie w ramach determinizmu geograficznego); oddaje stan duchowy narratora-deskryptora, ale także nadaje wyrazistość pewnym cechom charakteru narodowego.

¹³ Choć przytaczają też argumenty mieszkańców mówiące o pozytywnych aspektach zimy: „zamarzając wody jezior i tworząc sanne, ułatwia komunikacie [sic!] i transport produktów" (Triplin 1844, t. 2, 29).

2. Ludzie: wygląd, obyczaje, charakter narodowy 2.a. Wygląd mieszkańcom

Mieszkańcy (i mieszkanki) Skandynawii przeważnie uznawani są za dość urodziwych. Istotny wyjątek stanowią Lapończycy, którzy zdają się odgrywać rolę północnych pogan, ludzi niecywilizowanych, którym odmawiane jest wręcz stworzenie na obraz i podobieństwo Boga (Tripplin 1844, t. 2,140):

Ależ możnaż powiedzieć że Lapończyk stworzony na obraz Boga? Czoło niskie; oczy male żółto czarniawe zaledwie wyglądające z po za powiek przelupanych ukosem i nie porosłych rzęsami, wysokie kości malaria, szerokie usta, broda i wargi zaledwie kilkunastu pojedynczemi włosami obrosłe, skura brunatno śniada wyziewająca zapach *qui n'est pas l'odeur de la sainte'te*, półpięty stopy wzrostu, nogi koślawe oto obraz Lapończyka.

Są małego wzrostu, porządnie brzydcy, szczególnie ich kobiety są szpetne. (Niemcewicz 1858, 19)

W charakterystyce mieszkańców Północy szczególną uwagę zwraca się na postawność, siłę fizyczną, jasną karnację, jasne włosy i niebieskie oczy:

wzrost okazały, rysy otwarte, szlachetne, zapowiadały Szweda (Przedziecki 1836, 34)

Rysy twarzy znaczące, nosy duże, oczy niebieskie, włosy mniej lub więcej jasne, pleć biała, ogólną cechą narodu szwedzkiego stanowią (Przedziecki 1836, 39)

Cały ród finlandzki jest silny; krajowcy są wzrostu dobrego, mają zazwyczaj bład włosy, oczy jasne — niebieskie lub szare, a pleć bardzo białą (...) (Tripplin 1857,109)

Grupą, na którą podróżnicy - warto podkreślić, że wszyscy byli mężczyznami — zwracali szczególną uwagę, są kobiety. Większość uwag na ich temat skoncentrowana jest na wyglądzie. Na tym polu prym zdają się wieść Dunki:

Lud też tam nadobny; białogłowy gładkie i zbyt białe, stroją się pięknie, ale w drewnianych trzewikach chodzą wieskie i miesckie. (Pasek 1952,19)

Kobiety, po większej części ładne, nogi male, co po Berlinie i Szwecji, bardziej jeszcze zastanawia.
(Przeddziecki 1836, 205f)

Podróźnie)' skwapiiwie odnotowują niedobór gracji u duńskich kobiet, którą — jakoby — „łatwiej osiąść przy mniejszym ciele i cieplejszym klimacie" (Tripplin 1844, t. 1, 71). Szwedki i Norweżki zyskały znacznie mniej uznania w oczach Polaków:

brz)'dkie jak wszystkie szweckie wieśniaczki (Przeddziecki 1836, 165)

(...) przytem oprócz serca, kształtnej budowy, zdrowia i czynności, kobiety nasze nie odznaczają się wielkimi zaletami; martwa ryba ma więcej żywności jak wieśniaczka Norweska a dowcipu prawie tyle.
(Tripplin 1844, t. 1, 231)

Powyższe obserwacje uzupełnić można odosobnioną informacją na temat gruntownego wykształcenia - „naukowego i artystow-skiego" (Tripplin 1844, t. 1, 44) kobiet duńskich (z tzw. towarzystwa) oraz wskazaniem na rolę kobiet w rybackim społeczeństwie lokalnym w Norwegii:

Dam niebyło; starodawne zwyczaje Germanów i Skandynawów są tutaj jeszcze zanadto w używaniu, kobiety przypuszczane jak najmniej tylko można do zabaw, muszą siedzieć w domu i pracować. (Tripplin 1844, t. 1,194)

Warto nadmienić, że tę postawę — według autora relacji - nieakceptowaną wedle polskich obyczajów (sic!), starał się zmieniać przybyły do osady Polak, Józef Władysław Pradowski — powstaniec, który ponadto odegrał zasadniczą rolę w rozwoju osady (m.in. w zakresie upraw)' roli, budowy drogi, i mostu, tzw. „most Polaka" w Norgedal (Tripplin 1844, t. 1, 220ff).

2.b. Tradycje kulinarne

Sferę, która często odnotowywana jest w relacjach z podróży, stanowią tradycje kulinarne. Nie inaczej jest w przypadku krajów nordyckich. Polscy podróżni nie wykazują wielkiego uznania dla niewyszukanych dań z Północy i w tej opinii wydają się zaskakująco zgodni — „Gastronomom odradzam podróże w głąb Nor-

wegii (...)" (Tripplin 1844, t.I, 215) - pisał Teodor Tripplin, a na podbudowanie tej tezy znaleźć można szereg przykładów:

Wiwenda ich ucieszna bardzo, bo rzadko co ciepłego jedzą (...). (...) i mnie częstowano tym [kaszą, przyp. S.S.] do uprz}krzenia, ażem powiedział, że się Polakom tego jeść nie godzi, boby nam psi nieprzyjaciółmi byli, gdyż to ich potrawa. (Pasek 1952, 20)

Dla ciekawości, kazaliśmy dać szampańskiego wina, aby wiedzieć, jak ono w tej północnej strefie smakuje. Lepiej było zachować iluzję. (Przeddziecki 1836,152)

Rozmowa w gronie nowych znajomych była przewyborna, ale wieczerza nic nie warta. Nie przeczę, że umiarkowanie w jedzeniu i użyciu napojów jest cnotą; ale po kotletach dawać gościom pić śmietankę, to trochę zanadto pasterskie czasy przypomina. Ja na tych mlecznych opojów cały czas z ukosa spoglądałem; oni raz tylko na mnie, jak na raroga spojrzeli, gdym się po skończonej wieczerzy, jak Pan Bóg przykazał, przeżegnał. (Tyszkiewicz 1846, t.I, 176f)

Trzeba bardzo przywyknąć do szwedzkiej kuchni, ażeby nią nie przykrzyć. Wszystkie potrawy tak są słodkie, że nam, przywykłym do kwasów, znieść tego prawie niepodobna. (Tyszkiewicz 1846, t.I, 214)

Niemcewicz ze wstrętem wspomina potrawy z foczego mięsa (Niemcewicz 1858, 23); wielu podróżnych zwraca uwagę na dziwny, piernikowy smak pieczywa oraz na wyjątkowo twarde *knicka-broë* (rodzaj pieczywa chrupkiego) przechowywane na drągu pod pułapem i zbierające kurz (Niemcewicz 1957, 2021). Podróżni skrzętnie notują sposób spożycia napojów alkoholowych i ich jakość:

(...) Pan znasz przywiązanie ludów północy do napojów upajających (Tripplin 1844, t.I, 229),

[piwo fińskie] bardzo zdrowe i niezwykle smaczne (Niemcewicz 1858,9)

(...) wódka, którą zupełnie jak u nas traktują (Przeddziecki 1836, 79)

W Dronthejm każdy rad zabawą zabijać owe nieskończone wieczory północy; tańce, bale i uczty nie ustają, a ze względu gastronomicznego i Anglik nie wzgardziłby temi ucztami, bo tu jedzą wiele a pija jeszcze więcej. (Tripplin 1844, t.2, 124)

Albertrandy widzi w powszechnym i codziennym używaniu gorzałd, również przez kobiety i dzieci (sic!), pierwszą z głównych wad Szwedów. Oddaje on jednak sprawiedliwość szwedzkim smakoszom napojów alkoholowych, w czym jednakże kryje się przede wszystkim krytyka polskich obyczajów w tej kwestii (Wójcicki 1856, 166):

(...) jednakże, czy to przywyknienie sprawuje, czy głów ułożenie, czyli umiejętność utajenia zbytku, rzadko pijanego widzieć można, a nasi niższej rangi polacy, częściej to widowisko dają Szwedom, niż Szwedzi Polakom.

2.c Charakter narodowy

Przypisywanie tzw. cech narodowych poszczególnym nordyckim nacjom podlega w wysokim stopniu aktualnym aliansom politycznym oraz obowiązującym w danym okresie konwencjom kulturowym i literackim. I tak np. podróżnik XVII-wieczny, Jan Chryzostom Pasek, utożsamia Szwedów z wcieleniem diabła i wszelkiej niesprawiedliwości (Pasek 1952, 34):

Chcieli niebożęta przed Polakami uciec do nieba, aleć ich tam nie puszczono; zaraz św. Piotr przywarł fortki, mówiąc: „A, zdrajcy! (...) I teraz strzelaliście gęsto, a niewieleście nabili Polaków — czemuż? Bo ich aniołowie strzegą, a was czarni, atóż macie ich usługę”.

W kolejnych okresach, gdy czynniki polityczne, które kształtowały odbiór Skandynawii w okresie wojen ze Szwecją, tracą już swoją moc „stereotypotwórczą”, negatywny obraz Szwedów odwraca się i zaczyna przybierać coraz cieplejszych barw. Jeszcze w listach Albertrandego obraz ten wskazuje w pierwszym rzędzie na pewną ospałość i charakterologiczno-mentalny stupor panujący w Szwecji (Wójcicki 1856, 165):

Cechą narodu jest niejaka oziębłość i melancholia, ale spokojna nie zaś desperacka jak w Danii.

Podróżnicy okresu romantyzmu zwracają uwagę na „naturalne usposobienie poetyczne” (Tripplin 1844, t.1, 68) mieszkańców Północy, ich „potrzebę poezji i zabobonu” (ibidem, 212). Obraz narodowego charakteru nie zawsze jest bardzo wyrazisty: „Poznałem później, że ten brak fizjonomii narodowej rozciąga się prawie

do wszystkich klas ludu" (ibidem, 24), „cichość i spokojność narodowa" Norwegów (ibidem, 157), „narodowa powolność" (ibidem, 150) - jest natomiast pozytywny w znakomitej większości wypadków:

Lud Szwedki jest nabożny, moralny, roztropny i z wielą rzeczami obeznany (Przedziecki 1836, 188)

Finlandczycy są zamięłowani w pracy i porządku, są wytrwali i przemyślni (...) (Tripplin 1857,110)

Dobry to lud: dobrotliwy i odważny, lada czem się ubawi, a jak się weźmie do pracj', to siad jej zostanie na ziemi i w historii. (Tripplin 1855, t.4, 75 [o Norwegach])

Prostota cechująca Norwegczyków zachwyca mnie tern więcej, im więcej połączona jest we wszystkich klassach z roztropnością i loiką [sic!] godną zastanowienia; nigdzie tu nienapotkałem owych przesądów ścieśniających wyobrażenia polityczne niektórych narodów bardzo uczonych. (Tripplin 1844, t. 2, 94f)

Szczególną pozycję w tym ogólnym opisie zajmują Lapończycy, te „stworzenia jakieś małe dość do ludzi podobne" (Tripplin 1844, t.2, 139), zamieszkujące w „okropnych norach". Przypisuje się im głównie takie „cechy narodowe", jak nadmierne przywiązanie do napojów alkoholowych oraz lenistwo, nie pominąwszy jednak pewnych jasnych punktów w owym nieszczęśliwym położeniu:

Pijaństwo i nieczem nie przewyżczone próżniactwo jest charakterem ogólnym Lapończyków, ale przytem mają cnoty jakich zazwyczaj pijący i próżniacy nie posiadają. Lapończyk żony nie bije, nigdy nie kłami i nigdy nie oszuka, zawsze jest łagodnym i usłuznym, wdzięcznym za najmniejszą łaskę; prztem są bardzo nabożnemi lubo o religii chrześcijańskiej mają jeszcze bardzo niedoskonałe wyobrażenie. (Tripplin 1844, t. 2,141 f)

Oprócz tej ogólnej charakterystyki wyróżnić można pewne, powtarzające się w relacjach podróżników, cechy przypisywane nordyckim narodom. Są to m.in. *uczciwość i moralność*. Wskazuje na nie już Albertrand)', pisząc o wysokim poziomie poczucia bezpieczeństwa i powszechnie panującym porządku publicznym, o rzadkości kradzieży (Wójcicki 1856, 165). Wtórują mu pozostali podróżnicy: Przedziecki, piszący o „usławionej moralności ludu

Skandynawskiego" (Przeddziecki 1836, 163), Tripplin, *który* miał trudności z rozróżnianiem nominalów monet:

Na pochwałę Duńczyków wyznać jednak muszę, że spostrzegłszy się, nie korzystali nigdy z mojej omyłki; w ogólności wszyscy cudzoziemcy chwalą ich rzetelność. (Tripplin 1844, t. 1, 25)

Moralność postrzegana jest różnie, w zależności od tego, jakiego aspektu życia dotyczy - czy zasad kształtujących kontakty między-ludzkie w życiu codziennym:

Moralność, łagodność w obejściu i trzeźwość ludu szwedzkiego, prawdziwie mnie zachwycił). Żadnej wrzawy) lub kłótni nie słyhać było. Ich gry i zabaw) miały na sobie znamię, ukształcenie i ani na chwilę z granic przystojności nie wyszły. (Tyszkiewicz 1846, t.2, III f),

czy też delikatnej sfer) kontaktów damsko-męskich:

Nago sypiają, tak jako matka urodziła, i nie mają tego za żadną sromotę, rozbierając się i ubierając jedno przy drugim, a nawet nie strzegą się i gościa, ale przy świecy zdejmują wszystek ornament. (Pasek 1952,19),

jak Jan Chryzostom Pasek charakteryzuje duńską bezpośredniość i swobodę obyczajową.

Dla Albertrandego jedną z "wielkich wad" Szwedów jest rozluźnienie obyczajowe — ten były jezuita potępia "zbyteczną łatwość" i bezpośredniość, z jaką pospólstwo "adoruje" urodziwe szwedzkie kobiety, zaczepiając je na ulicach mruganiem, gestami czy niewyszukanymi słowami (Wójcicki 1856, 166).

Późniejszy podróżnik, Teodor Tripplin, zapisuje obserwacje rzucającą zgoła odmienne światło na omawiany temat (Tripplin 1844, t. 2,12):

Każda rodzina ma swój gaard, w domach - osobne izby dla małżonków, dzieci, dziewczek i mężczyzn — Obszerne i dobrze oświetlone izby pozwalają mieszkańcom, a szczególnie kobietom, pilnować tej czystości i porządku, ścisła zaś separacja płci nie-wystawna młodzieży na niebezpieczeństwo owych przedwczesnych komunikacji, z których się wyradza konieczność małżeństw. W najbiedniejszych tylko częściach Norwegii, ogołoconych z lasów, spotkać można pasterki, które stały się matkami, nim zostały żonami. — Czyż jeszcze można wątpić o wpływie mieszkania na obyczaje!

Inną cechą często podkreślaną przez podróżników polskich jest *gościnność*, *otivartosé* i *townw^yskość*. Wielu z nich doznało „serdecznego przyjęcia” (Tripplin 1844, t. 1, 147ff), „serdecznej gościnności duńskiej” (ibidem, t. 1, 61), „gościnności uprzejmej Szwedów” (Przeddziecki 1836, 221). Niemcewicz wspomina (Niemcewicz 1957, 10):

Ta wieczerza z tak szczerą i pełną prostoty gościnnością ofiaro-wana więcej mi smakowała aniżeli najwspanialsze i najwykwint-niejsze biesiady.

Dzięki tej cesze przyjezdny nie czuje się obco na północnych szerokościach geograficznych:

(...) ale któż długo pozostanie obcym w tym kraju zimnym, falami tłuczonym, a tak gorąco serce w wnętrzu swoich skał i lodów pielęgnującym? (Tripplin 1844, t. 4, 1),

zwłaszcza jeśli jest Polakiem (Tripplin 1844, t. 1, 220):

(...) Polak niepowinien być cudzoziemcem dla żadnego poczciwego człowieka

W omawianym zakresie nawet Lapończycy podobni są do swoich nordyckich sąsiadów (Niemcewicz 1858,19):

Gościnność jest jedną z ich najgłówniejszych cnót, lubią cudzoziemców i uraczają ich najlepszym mlekiem, serem i mięsem z renn.

Kolejną właściwością przypisywaną mieszkańcom Północy jest *patńotyryn* i umiłowanie własnego kraju. Wyraża się ona nie tylko dumą z własnego kraju i władcy (np. z następcy tronu - Oskara -, „pokazywano go cudzoziemcom jak klejnot, z posiadania którego dumnym był kraj cały” (Przeddziecki 1836, 116)), przywiązaniem do ziemi przodków (Tripplin 1844, t. 1, 232):

(...) wszakże i nam tak drogą jest ojczyzna, i choć zimna i skalista, tęsknimy za nią w oddaleniu - Norweczyk pozostaje na twardej skale, na której musi walczyć ciągle z srogością klimatu.,

ale także znajomością jego dziejów (Przeddziecki 1836, 85):

Każdy wieśniak w Szwecji, zna mniej więcej historiją i tradycje narodu (...) jeografią własnego kraju mniej więcej posiadają.

Trzeba tu oddać sprawiedliwość wszystkim klasom ludzi, że z historią własnej ziemi dokładnie są oswojeni. (Tyszkiewicz 1846, t.1, 65)

W sposób szczególny ów patriotyzm — w formie „cywilnej” wykazują studenci szwedzcy, o których świadomości obywatelskiej tak pisze Teodor Tripplin (Tripplin 1844, t.1, 36):

Akademik wiedząc, że jest obrońcą swego kraju, szanuje swe zdrowie i nie wystawia go na niebezpieczeństwo przez zbytki (...)

Miłość ojczyzny zdaje się zajmować szczególne miejsce w relacjach Polaków, który to fakt można interpretować jako ich własny żal za utraconym krajem ojców, jako wentyl dający ujście własnemu poczuciu przywiązania do swojego narodu i jego nieszczęsnych losów. Wskazuje na to nie tylko bezpośrednie nawiązywanie do położenia politycznego Polski i losu Polaków, ale także liczne uwagi dotyczące gorącego przyjęcia Polaków w Skandynawii, na wieść, że są uchodźcami z tego bohaterskiego kraju. Polscy żołnierze, którzy zbiegli z kraju po upadku insurekcji kościuszkowskiej (1794), doświadczyli w Szwecji — wedle relacji Niemcewicza - gorącego przyjęcia (Niemcewicz 1858, 21):

Ci poczciwi ludzie nie mogą dość wychwalić ludzkości i uczciwości jaką znaleźli w ludzie szwedzkim. Skoro tylko gdzie powiedzieli że są Polakami natychmiast znajdowali wsparcie i wspomóżenie. Zaczynają narodzić!¹⁴

3. Spraw)' społeczno-polityczne

Uwagę polskich podróżników przykuwa także *egalitaryzm i solidarność społeczna* wyrażająca się brakiem przepaści materialnej pomiędzy członkami społeczeństwa, tak charakterystycznej dla stosunków panujących w Rzeczpospolitej (Wójcicki 1856, 164):

¹⁴ Jako inny przykład gorącego przyjęcia Polaków w krajach nordyckich po-służyć może m.in. opowieść Tripplina o wspomnianym już Władysławie Pradowskim osiadłym w norweskiej osadzie Norgedal, czy o księgarzu i wydawcy Adamie Dzwonkowskim działającym w Oslo. Eustachy Tyszkiewicz podkreśla, że sam był dobrze przyjmowany, bo się „na jednej ziemi z generałem Kościuszką urodził” (Tyszkiewicz 1846, t. 2, 35).

Charakter narodu tutejszego z gruntu jest dobry, ale po pro-wincjach lepszy jeszcze niż w stolicy. (...) każdy obywatel ma stan jakiś przystojny i własność dogadzającą potrzebie, najczęściej bez zbytku. Zatem pozorna jakaś jest, w pospolitości, fortun równość, wiele pasy tamująca, a dostatki bardzo wielkie i zazdrość sprawić mogące, są dość rzadkie.

Kraje skandynawskie jawią się jako nieco wyidealizowana *oa%a woliios'ci obywatelskich*, gdzie „włościanie są wolni” (Przeddziecki 1836, 190), „każdy wieśniak czuje, iż należy do stanu poważanego w kraju” (ibidem, 188). W Norwegii warstwa chłopska jest nie tylko najliczniejsza, ale także „piękny to i silny lud” (Tripplin 1844, t. 2, 51); może ona służyć przykładem, „ile dobroczynny wpływ wywiera na oświatę narodu nadanie własności ludowi rolniczemu” (ibidem, 66). Dużo miejsca podróżnik poświęca na omówienie konstytucji z Eidsvoll, podkreślając, że niezależnie od tego, jak małym i prowincjonalnym państwem jest Norwegia, może stanowić przykład dla innych narodów (ibidem, 80).

Kraj ten wolny, dziś tak szczęśliwy, rosnący codziennie w siły fizyczne i moralne (...) (ibidem, 92)

Norwegia jawi się jako kraj postępu, zbudowanego na pragmatyzmie, roztropności i „zdrowym rozsądku”. Autor relacji daje też wyraz wiary w roztropność i dojrzałość „oświeconego” społeczeństwa, świadomego swoich praw, ale także cechującego się poczuciem odpowiedzialności za losy kraju, a więc posiadającego pewną formę świadomości obywatelskiej:

Norwegia istnieje bez takich sztucznych podpór [szlachta, duchowieństwo, przyp. S.S.] i dowodzi, że lud usamowolniony a znający swój interes, ani się oddaje ślepo nienawiściom partyi, ani się da powodować bezrozumnie żądzom nowości (...) (ibidem, 75)

Uwagę przyjezdnych, epoki oświecenia oraz późniejszych, zwraca *pogoni wykształcenia* nordyckich społeczeństw. Podkreślana jest powszechna umiejętność czytania, dostępność prasy, a także fakt, że nawet rozsiane na prowincji gospodarstwa (*gaard*) wyposażone są w domowe biblioteczki:

Ale w Szwecji wszyscy ludzie umieją czytać, u nas tylko wybrani. (Tripplin 1857, 137)

Ow lud marzyć lubiący, potrzebuje muzyki serca. Oświata rozpowszechniona we wszystkich klassach towarzystwa, odosobnienie

indywiduów w kraju obszernym, rzadko zasianym mieszkańcami, długie zimowe wieczory, utrzymują w Szwecji gust do nauk i usposobienia poetycznego. (Tripplin, 1855, t.4, 186)

(...) nie znajdzie w Danii wieśniaka, niemiejącego czytać i pisać (...) (Tripplin 1844, t.1,32)

Niema kraju, w któryby szkoły były lepiej zarządzane. Wychowanie ludu jest pod szczególną opieką praw (...). (ibidem, 43)

Jakie zatem wnioski wyciągnąć można na podstawie przeanalizowanych tekstów literackich? Przede wszystkim ten, że odwiedzane kraje skandynawskie są lustrem, w którym przybysze widzą własny kraj; podróż jest katalizatorem pewnych przemyśleń, refleksji, albo pretekstem do ich snucia. Podróżnicy widzą te cechy, które cenią we własnym narodzie (np. umiłowanie ojczyzny). „Obce” staje się dyskursywną ramą w kulturowej auto-identyfikacji podróżnika. Jednocześnie obserwują odwiedzane zakątki Północy z dystansem, brak im pewnego rodzaju empatii, która pozwoliłaby na bardziej dogłębną analizę obserwowanej rzeczywistości, na „wejście” w tę rzeczywistość. Takie podejście pokazuje jak przez soczewkę, czasem niemal katalogów), zbiór utartych opinii o obcych społeczeństwach, mających status stereotypów. Opisywane kraje to nieco senna europejska prowincja, na której życie toczy się swoim rytmem, ale jednocześnie mieszkańcy której nie są dotknięci plagą nieuczciwości. Próżno na tych szerokościach geograficznych szukać zaskakujących odmienności i elementów, które mogłyby oczarować przybysza z Europy kontynentalnej; grozi mu natomiast popadnięcie w swoiste otępienie i melancholię. Jest to zatem obraz swojskiej, bliskiej egzotyki. *Norden* wyrasta — z jednej strony - na ostoję modernizacji, postępu cywilizacyjnego i społecznego; z drugiej — omawiane relacje dają asumpt do popularnych skojarzeń ze Skandynawią jako zagłębieniem swobody obyczajowej czy depresji.

Rozpatrując obraz Skandynawii w relacjach polskich podróżników można również zadać pytanie, czy Północ postrzegana jest jako jednorodna całość. Autorzy okresu romantyzmu zdają sobie sprawę z dążeń do połączenia Północ) pod sztandarami skandy-nawizmu (np. Teodor Tripplin dość obszernie pisze o samej idei, a także o spotkaniach studentów skandynawskich). Ponadto asumptem do postawienia powyższego pytania jest powszechne (z perspektywy europejskiej) postrzeganie Skandynawskiej Północy -

Norden -jako odizolowanej części Europy — dawnej, a w pewnym sensie zapewne i obecnej - *Ultima Thule*. W tym kontekście podkreślić należy, że najwięcej opisów doczekała się Szwecja, i że w związku z tym jej obraz jest najbardziej uszczegółowiony i zróżnicowany¹⁵. Ewoluuował on od postrzegania tego kraju i jego mieszkańców jako wrogów, innowierców, zdrajców, chciwych łupieżców przez przykład ubogiej krainy, w której wszakże panuje porządek, nowoczesność i równość, aż do pozycji sprzymierzeńca¹⁶. Najmniej wzmianek doczekały się: Finlandia, zazwyczaj łączona ze Szwecją lub Inflaniami oraz Laponia, odgrywająca rolę skandynawskiego *Bcirbcinicum*.

Kończąc niniejsze rozważania, sięgnijmy do podsumowującej wypowiedzi jednego z podróżników — hrabiego Tyszkiewicza — dotyczącej Szwecji, która jednak może zostać odniesiona do pozostałych państw Północy (Tyszkiewicz 1846, t. 2, 291):

I jakież wspomnienie o Szwecji towarzyszyć mi będzie! Naród ten, tak mało nam znany, a ze wszech miar godzien bliższego poznania, tak od nas niedaleki, przy tylu ułatwionych środkach ciągłej komunikacji, wyznajmy szczerze, nigdy nas do siebie nie znęcał. Ale kto raz go poznał, ten go na zawsze pokochał.

POZNAŃ

¹⁵ Znajduje to również bezpośredni wyraz w polskiej tradycji naukowej dotyczącej zagadnień skandynawistycznych, w której niepodzielne pierwsze miejsce zajmuje problematyka szwedzka. W omawianym kontekście nie można nie wspomnieć o publikacji Gabrieli Majewskiej *Szwecja. Kraj-lidzi-rzady w polskiej w polskiej opinii II połony XVIII wieku*, Gdańsk 2004, w której obok wielu źródeł historycznych uwzględnione zostały relacje podróżnicze ze Szwecji.

¹⁶ Niektórzy badacze wskazują jednakże na XIX-wieczne ślady nieufnego stosunku wobec Szwecji (por. Niewiara 2000, 176).

Bibliografia

- Bockenheimer, Krystyna, 2003, *Dworek, kontusz karabela*, Wrocław.
- Bystron, Jan Stanisław, 1933, *Przysłowia polskie*, Kraków.
- Kolbuszewski, Jacek, 2002/2003, Osobliwości życia i prozy doktora Triplina, w: *Amiales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska*, Sectio FF (red. Alina Aleksandrowicz), vol. XX/XXI, Lublin, 365-373.
- Kośmiński, Stanisław, 1888, *Słownik lekarzypwolskich*, Warszawa, (hasło: Teodor Tripplin) 520-521.
- Kotarski, Edmund, red., 1973, *Trzy podróże. J. Kochanowski „Pamiętka Janowi na Tęczynie”, A. Zbylitkowski „Droga do S^wecyjej”, T. Grotkowski „Podróż morską”*, Gdańsk.
- Krzyżanowski, Julian, red., 1972, *Nowa księga przysłów i nyrażeń przysłowionychpolskich*, Warszawa.
- Majewska, Gabriela, 2004, *Szjvecja. Kraj-lttdzje-rzcidy w polskiej opinii II polony XVIII wieku*, Gdańsk.
- Niemcewicz, Julian Ursyn, 1858, *Podróż Juliana Ursyna Niemcewicza z Petersburga do Szwecji w dmdzę do Ameryki roku 1796*, Poznań.
- Niemcewicz, Julian Ursyn, 1957, *Pamiętniki czasów moich*, PaństwowyInstytut Wydawniczy, Warszawa. Niewiara, Aleksandra, 2000, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach zXVI-XIX wieku*, Katowice.
- Orgelbrand, Samuel, wyd., 1867, *Encyklopedyja Powszechna*, t. 25, Warszawa (hasło: Eustachy hr. Tyszkiewicz, autor hasła: K. Wł. Wójcicki), 864-865.
- Pasek, Jan Chryzostom, 1952, *Pamiętniki*, Biblioteka Narodowa, Wrocław.
- Przedziecki, Aleksander, 1836, *Szwecja, wspomnienia jesienne z roku 1833*, Warszawa.
- Przedziecki, Rajnold, 2000, *Aleksander Przedziecki. Historyk literat XIX wieku*, Toruń.
- Rott, Dariusz, 1993, *Daniel Vetter i jego „Opisanie wyspy Islandyji” Studium z dziejów staropolskiego podróżopisarstwa*, Katowice.
- Ślaski, Kazimierz, 1977, *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Gdańsk.
- Tripplin, Teodor Teutold, 1844, *Wspomnienia zpodróżypo Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii ipaństirre marokańskim* (t. 1 Dania i Norwegia, t. 2 Norwegia), Poznań.
- Tripplin, Teodor Teutold, 1855, *Pamiętniki lekarza Polaka z wypadków zp granicą doznanych*, (t. 3-4), Warszawa.

- Tripplin, Teodor Teutold, 1857, *Najnowsza podróż po Danii, Norwegii i Szwecji odbyta w roku 1855 przez skrzypka polskiego*, Wilno.
- Tyszkiewicz, Eustachy, 1846, *Listy o Szwecji*, (t. 1 i 2), Wilno.
- Witoszek, Nina, 1997, *Fugitives from Utopia: The Scandinavian Enlightenment Reconsidered*, *The Cultural Construction of Norden*, red. O. Sørensen, B. Stråth, Oslo, 72-90.
- Wójcicki, Kazimierz Władysław, red., 1856, "Listy Jana Albertrandego do Pijusa Kicińskiego od r. 1789-90", w: *Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowej*, Warszawa, 137-177.
- Żabski, Tadeusz, red., 1997, *Słownik literatury popularnej*, Wrocław (hasło: Teodor Tripplin, autor hasła: Jacek Kolbuszewski), 426-427.

Resume

Nordens billede bliver til. Polske rejseberetninger fra Skandinavien fra 1600-, 1700- og 1800-tallet.

Hvad er det specielle i de forestillinger om andre nationer og lande, der er opstået gennem århundreder? Hvilke faktorer er med til at skabe et bestemt billede af vores naboer? Hvordan bliver disse billeder modificeret i tidens løb - findes der en rød tråd mellem de "gamle" og de nuværende stereotype forestillinger? Hvilken slags fænomener, praktiske forhold eller samfundsmæssige problemer vækker de polske rejsendes interesse under deres ophold i de nordiske lande og hvordan bearbejder de deres oplevelser og iagttagelser i deres beretninger? Hvad er deres personlige udgangspunkt - deres forhåndsviden, kulturelle og sociale baggrund, erfaringer, motivation, indstilling - til at begå sig i den fremmede kultur og ikke mindst i forståelsen af den?

Artiklen søger at besvare de ovennævnte spørgsmål efter en analyse af 10 rejseberetninger, skrevet af 7 forfattere. Det sker i overbevisning om, at rejseberetninger - kendetegnet ved autenticitet - giver en enestående tilgang til de "fremmede" kulturer. Der skal dog tages højde for flere forhold, som påvirker beretningernes endelige udformning. Blandt dem findes bl.a. (a) de litterære og kulturelle konventioner, som er dominerende i de pågældende epoker (fx geografisk determinisme (klimateori) eller romantisk forestilling om Norden som idyl) og (b) den rejsende selv - hans eller hendes "politiske" situation (her fx spiller Polens

historie en vigtig rolle), uddannelse, livsanskuelse og personlighed (som er en slags filter til at bearbejde det der iagttages og modtages).

De rejsende og deres beretninger

De polske rejsende kommer først og fremmest til Norden som soldater, politiske flygtninge eller forskere på jagt efter stjålne polske bøger. I den analyserede tidsperiode er der kun få, der kommer for bare at besøge de fjerne lande. Forfatterne til de analyserede beretninger er også meget forskellige ud fra deres uddannelsesmæssige baggrund, verdensanskuelse og livsfilosofi.

Jan Chryzostom Pasek (1636-1701) er en polsk adelsmand, som kommer til Danmark sammen med den polske hær under Stefan Czarnieckis ledelse i 1658. Hans uddannelse er mangelfuld og hans attitude er præget af den såkaldte *sarmatisme*, som bl.a. indebærer tro på den polske adels særlige position og rolle set i forhold til andre stænder og Europa som helhed. Dette er det mest indflydelsesrige element, når han tager sine "kulturelle briller" på.

Jan Chrzciel Albertrandy (1731-1808) er videnskabsmand og medlem af den såkaldte stockholmske mission. Hans opgave er at finde polske bøger og dokumenter, som opbevares i svenske og danske samlinger og arkiver. Han besøger Skandinavien i 1789-90 og hans beretning er først og fremmest en beskrivelse af hans arbejde og dets resultater.

Julian Ursyn Niemcewicz (1758-1841) er også soldat, politisk flygtning, et højt uddannet menneske, historiker og forfatter. Han kommer til Finland og Sverige i 1796 sammen med Tadeusz Kościuszko på vej til Amerika.

Eustachy Tyszkiewicz (1814-1873) er historiker, medlem af Den Kongelige Antikvarforening i København, meget interesseret i paralleler i Skandinaviens og Polens (Hvideruslands og Litauens) udvikling i forhistorisk tid. Han kommer til Sverige, Danmark og Finland i 1848 for at studere historisk materiale.

Aleksander Przedziecki (1814-1871) er ligeledes historiker, som dog kommer til Skandinavien (Danmark, Sverige) som turist. Hans besøg er inspireret af en af hans professorer fra Berlin - den norsk-danske Henrik Steffens.

Teodor Tripplin (1813-1881) - officer og læge, kendt

som rejsebogforfatter, har besøgt de fleste europæiske lande, men også Afrika og Mellemøsten (og er en af pionererne i polsk science fiction litteratur).

Alle de ovennævnte forfattere er dybt forankrede i deres *cultural cosmology* (Witoszek 1997, 74), hvor den traditionelle forestilling om svenskere - opstået efter krigene med Sverige i 1600-tallet - præsenterer dem nærmest som djævelens inkarnation. Følgende udtryk tages i brug som en arv fra krigene: "snavset som en svensker", "ond som en svensker" eller "at lave noget på svensk", dvs. på en lumsk måde. Endnu i 1800-tallet synes dette billede ikke helt at have mistet sin styrke - Eustachy Tyszkiewicz noterer i indledningen til sin beretning (Tyszkiewicz 1846):

Der findes ikke et menneske i nogen af det gamle Polens dele, som ikke fra sin barndom har hørt med forargelse om svenskerne. Dette folk har kostet en masse blod og ulykker. Disse erindringer er forbundet med vores første indtryk fra barnsben af. (...) Så min forestilling om svenskerne har været, at det er et barbarisk, vredt og gudløst folk.

Men de polske rejsende (særligt dem fra 1800-tallet) er også fortrolige med de europæiske (frem for alt franske) rejseberetninger og - vel at mærke - med deres forgængeres beskrivelser af de nordiske lande.

Hvad vækker de rejsendes interesse?

Efter en analyse af rejseberetningerne kan nævnes følgende områder af særlig interesse:

(a) natur, landskab og klima - disse elementer er med til at opbygge den rette stemning i fortællingen og give "illusion af øjensynlighed" (Rott 1993, 45). Men de giver også mulighed for at aflæse fortællerens åndelige tilstand og er ikke mindst med til at give en begrundelse for de nationale karaktertræk (vide: geografisk determinisme).

Med den orden, sikkerhed og moral [der hersker i Danmark, S.S.], skulle men forvente, at borgerne er lykkelige. Sagen forholder sig dog anderledes; klimaet er dårligt og ikke særlig stabilt, så borgerne misunder svenskerne og synes, at de er langt lykkeligere end dem selv. Luften er ubehagelig, vandet usundt, derfra kommer den almindelige melankoli, som har magt over alle, og som ingen – selv

folk fra de mest muntre nationer - kan modstå, efter at have boet i København i et par år. Selv de jævne folk er under melankoliens stærke påvirkning. (Albertrand 1856, 156)

(b) mennesker - deres udseende, påklædning, skik, mad samt nationalkarakter

Nordens beboere opfattes oftest som smukke og stærke, undtagen samerne, som ikke synes at blive skabt i Guds billede -de er små og utrolig grimme. De polske rejsende falder dog ikke for Nordens kvinder - *en dødfisk bar mere liv end en norsk bondekvinde og nasten så meget sans for humor som hende* (Tripplin 1844, 231) -hvilket kan være en del af forklaringen.

Blandt de mest fremstående nordiske karaktertræk kan nævnes: ærlighed, høj moral, fornuft, pragmatisme, åbenhed, gæstfrihed, mod og patriotisme. Det sidste karaktertræk er af særlig betydning for polakker som savner det fædreland, de blev nødt til at forlade.

Og hvis man vil nyde en dejlig måltid, skal man i hvert fald ikke tage nordpå - *gomvietenie frarådes at rejse i det indre Notge* (Tripplin 1844, 215). Hvis man derimod har en vis tilbøjelighed til at kigge dybt i glasset, er det en oplagt del af Europa at rejse til.

(c) sociale og politiske problemer

Det der tiltrækker de rejsendes opmærksomhed er den sociale lighed og solidaritet, den sociale retfærdighed, de demokratiske forhold samt uddannelsesniveaet (alle kan læse og skrive). Generelt kan siges, at interessen samles om de forhold, som er forskellige fra dem, de rejsende kender fra deres hjemland.

(d) hvordan modtages polakker?

De rejsende kan betegnes som værende på jagt efter polske spor -enten direkte (f.eks. Albertrand, som leder efter polske bøger) eller indirekte, hvor de under deres rejser er særligt opmærksomme på forhold eller oplevelser, som er forbundet med Polen (f.eks. genfortæller historier om polakker, som har boet eller været på besøg i Norden). Efter de analyserede rejseberetninger bliver polakker opfattet og modtaget meget positivt (bl.a. takket være deres gode omdømme eller som Tyszkiewicz skriver (Tyszkiewicz 1846, t. 2, 35): fordi de "blev født på samme jord som Kościuszko"). Niemcewicz citerer de polske soldaters beretning:

De hjertensgode folk synes ikke de kan blive færdige med at rose den menneskelighed og ærlighed de har fundet blandt den svenske befolkning. Bare de røbede, at de var polakker, fik de støtte og hjælp med det samme. Det hæderlige folk! (Niemcewicz 1858, 21)

(e) ting forbundet med at rejse (overnatning, transport, priser, ydelser, beslaivelse af byer og landsbyer o.l.)

Konklusioner

De nordiske lande bliver en slags spejl, hvor de polske rejsende kan se deres eget land og folk - "de fremmede" bliver til en diskursiv referenceramme i definitionen af de rejsendes egen kulturelle selvforståelse. Rejsen er ofte en katalysator for observationer og overvejelser eller et påskud dl at tage et bestemt emne op. Også af den grund er billedet af "de fremmede" dybt præget af forenklinger og (også i forbindelse med at det indgår i en række intertekstuelle forhold) bliver nærmest til en liste over stereotype opfattelser af de nordiske lande og folk. Norden ses som en søvnig provins, hvor livet forløber stille og roligt og til en slags idyl, hvor mennesker er ærlige og hjælpsomme. Det der vækker de rejsendes beundring er de sociale og politiske forandringer, som finder sted i de nordiske lande - lidt efter lidt opnår de status som symbol for moderniseringen og den civilisatoriske fremgang. På den anden side findes der ikke noget rigtig overraskende i den nordlige del af Europa; heller ikke noget, som kunne fortrylle de besøgende fra kontinentet. Norden er noget, som man kunne betegne som det eksotiske i en hjemlig og "nær" udgave. Og den opfattelse synes den dag i dag ikke at have mistet sin aktualitet.

En anden konklusion er, at det er Sverige, hvis billede er mest nuanceret (det undergår også forandringer - fra fjendernes, heretikernes land til et moderne, velfungerende samfund, hvor der hersker retfærdighed og lighed); der findes færrest informationer om Finland og samernes land (der kan tilskrives rollen som Nordens *Barbaricnm*).